Nro 262.

KURJER POLSKI



WARSZAWA
Środa dnia 1 Września r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Dwie reprezentacje "*Turka we Włoszech*,, sobotnia i niedzielna, zgromadziły licznych słuchaczy; publiczność nasza powitała po raz piérwszy występującą Pannę Wołków, uczennicę konserwatorjum warszawskiego, z najżywszemi oklaskami, które powtarzano za odśpiewaniem każdéj arji przez tę artystkę. Przyznać trzeba, że Panna Wołków co do usposobienia swego, ze wszechmiar na te względy publiczności naséj zasługuje. W drugiém wystąpieniu więcéj ośmielona, nie tak często jak za piérwszą razą detonowała. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje wykonanie piérwszéj arji na początku drugiego aktu, i ostatniéj. Równie jak Panna Gładkowska połączyła Panna Wołków zaletę wybornéj gry z znakomitém muzykalném wykształceniem. Należy oddać sprawiedliwość metodzie śpiewu obudwu artystek, czystéj ich intonacji, niepospolitéj precyzji, z jaką najtrudniejsze miejsca oddają. Pod tym względem są to skończone śpiewaczki. Umieją, czego się tylko nauczyć mogły; a jeżeli prawdę rzec mamy, Panna Gładkowska daléj jeszcze w tém postąpiła niżeli Panna Wołków. Lecz co do natury, mocy i rozciągłości głosu, najwięksi stronnicy Pana Soliwy, sumiennie nie będą mogli przyznać dwom spomnionym artystkom zalet, które są nieodbicie potrzebne do wykonywania piérwszych ról w operach tegoczesnych kompozytorów. Żadna z nich nie urodziła się na prymadonnę wielkiéj opery, lubo obiedwie z niemałym pożytkiem przyjęły muzykalną edukacją. Te dwie rzeczy: ukształcenie muzykalne, i dar natury, — metodę śpiewu i sam śpiew, — szkołę i dźwięk głosu bardzo uważnie rozróżniać powinien kto chce przyznawać mistrzowską biegłość dyrektorowi szkoły muzykalnéj w wyborze, i ocenieniu początkowych własności głosu uczennic i uczniów poruczonych jego staraniu. Powtarzamy raz jeszcze, — (chociaż artykuły nadsyłane różnych Panów B.... C.... D.... E.... et komp. najżałośniejszą z tego powodu jeremiadę zanucą winnych gazetach, i z całą retoryką oburzenia swego potępiać będą zdanie nasze,) — że obiedwie Panny, tak Gładkowska jako i Wołków, z pożytkiem, z chlubą dla siebie i dla swoich nauczycieli przebiegły długi zawód uczennic w konserwatorjum, ale zarazem że głos ich nie ma wdzięku, będącego duszą śpiewu. Czynimy te uwagi z téj przyczyny, najprzód, że one bynajmniéj nie ubliżają rzetelnéj zasłudze i istotnym zaletom tych dwóch artystek; powtóre: żeby zorjentować wielu amatorów tutejszych, których entuzjazm muzykalny częściéj hołduje powabom młodości i wdziękom gry niżeli śpiewowi; a potrzecie: że u nas jak w każdym względzie, jak w literaturze i poezji, tak i ze względu muzyki wykształcił się i uorganizował duch *koterji*, duch stronniczych pochwał i nagan, który szczególniéj w muzyce, w téj pięknéj sztuce zgody i harmonji, jest złym duchem niezgody i roztrojenia. W takim stanie rze-

czy żaden talent sprawiedliwie oceniony być nie może, i żadne się nie utrzyma zdanie wyrzeczone bez względu na rozmaite uboczne *pretensje*, na przywidzenia miłości własnéj różnych osób *protegujących* ten lub inny talent, wreszcie na nieporozumienie panujące między starszyzną muzykalnego Parnassu. Wszystko to wyrywa się na jaw w artykułach nadsyłanych z różnemi podpisami do gazet i dzienników. Każdy taki artykuł chce wyrażać opinją całéj publiczności, i pisany jest w imieniu wszystkich razem znawców. Autorowie tych różnych artykułów prowadzą między sobą *partyzancką* wojnę. Gerylasowie polemiki, rozumieją że śpiew i harmonja dla ich drobnych namiętnostek stworzone zostały! — Co większa, — nietylko chcą nas mamić malowanemi blichtrami w dziennikach tutejszych, ale piszą z Warszawy do zagranicznych gazet, *pro domo sua* pod niemieckie zaciągają się chorągwie, i w duchu warszawskiéj, miejscowéj *koterji* w berlińskiéj walczą gazecie. Dopiero artykuł z takiéj gazety (naprzykład Haudego Nro 192 r. b.) tłómaczą na język polski, i najpiérwéj zniemczoną, a potém przepolszczoną opinję ogłaszają warszawskiéj publiczności, w tém zapewne mniemaniu, że my drudzy, czołem bić będziemy artykułowi obwieszczonemu w dodatku do gazety berlińskiéj!! Jakaż to długa manipulacja! — Cóż wyraża taki artykuł berliński? Oto: "że Panna Gładkowska, uczennica tutejszego konserwatorjum z wielkiém wystąpiła powodzeniem.„ Prawda! Alež do tego nie potrzeba było cudzéj gazety. Że Panna Gładkowska wystąpiła, i z wielkim wystąpiła powodzeniem, to jest rzeczą nader wielkiéj wagi dla mieszkańców Warsz., ale dla Berlinczyków może nie jest tak dalece ciekawém i ważném zdarzeniem. Cóż daléj pisze ten artykuł gazety Haudego? Oto: « że instytut, z którego Panna Gład. z tak wielkiém wystąpiła powodzeniem, pod przewodnictwem Panów Elsnera i Soliwy stanowi nowa epokę dla muzyki w Polsce. « Reszta tego artykułu, służy ku obwijaniu w bawełnę téj ważnéj prawdy: że wystąpienie Panny Gladkowskiéj stanowi epokę instytutu pod dozorem Panów Elsnera i Soliwy. O mądrości! O dowcipie! My zaś tak rozumiemy: że gdyby nawet Turcy pisali w kraju swoim gazety, tobyśmy to samo zdanie poturczone, w tureckim wyczytali dzienniku, a z tureczczyzny przełożonoby je na język polski, dla wyjaśnienia i przechylenia na pewną stronę pewnych opinji. Pewni jesteśmy, że z powodu wystąpienia Panny Wołków, przyjdzie do nas drugi artykuł z Berlina albo z Lipska, który wmawiać w nas będzie: że wystąpienie téj Panny stanowi *drugą epokę* w muzyce polskiéj, i drugą epokę w konserwatorjum pod dyrekcją Panów Soliwy i Elsnera. Tym sposobem każda uczennica stanowić będzie nową epokę.

Wiadomość o źródle Łokietka. — O dwie mile od Sandomiérza w stronie południowéj we wsi Chobrzany, znużony upałem, prosiłem na plebanji o wodę. Nie było świéżéj, lecz tameczna dziewczyna wiejska, odezwała się do mnie, jakby tém pragnienie ugasić mi chciała: że mi zaraz przyniesie świéżéj wody z źródła Łokietka. Zapomniałem zaraz o znużeniu i pragnieniu, i pobiegłem za nią. W dolinie na łące między wzgórzami znalazłem źródło wybornéj wody, dosyć dobrze utrzymywane i zaspokoiłem pragnienie, a powróciwszy na plebanją, dowiedziałem się od włościan téj wsi, że od niepamiętnych czasów to źródło nazywa się źródłem Łokietka, dla tego, że król Łokietek polując w tych miejscach, przy tém miejscu często spoczywał i z niego pijał wodę. Żałowałem, że nie miałem sposobności wcześniéj w te miejsca przyjechać, bobym się był od miejscowego plebana, niezbyt dawno zmarłego a nauki lubiącego, zapewne więcéj szczegółów dowiedział. — Z Sandomierza, dnia 30 lipca 1830. — Fr. *Maciejowski.*

W czterdziestym czwartym roku życia, zeszła z tego świata Teressa z Krajewskich baronowa Rastawiecka. Przez szczególniejszą łagodność charakteru, uprzejmość i rzetelną gościnność umiała zyskiwać serca wszystkich osób które ją znały. Dobroczynna bez próżności chętnie niosła pomoc i radę każdemu nieszczęśliwemu. Przykładna żona, nieporównana matka, najlepsza siostra, zostawiła w żalu pogrążonych męża, syna i siostrę którzy ją uwielbiali. Dla przyjaźni gotowa się była zawsze poświęcić. Łzy jéj domowników świadczą że stracili w niéj matkę. Wszyscy jéj znajomi byli jéj przyjaciołmi, dla tego wszyscy tak ciężko zgon jéj uczuli.
J. M.

Na wczorajszéj gieldzie warszawskiéj żądano za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 23, po 95 zł. 7½ gr.; za obligacje udziałowe płacono po 350 zł.; za dowody Kom. C. L. za żołd żądano po 36 płacono po 35 zł.; za dukaty hollenderskie nowe żądano po 19 zł. gr 20, za stare ważne po 19 zł. 15 gr.

Przyjechali do Warszawy. — Andrzejkiewicz Felicjan ob. 500 Podwale; Antosiewicz Piotr z Senków 1064 Król.; Ogrodziński Wincen. z Zaborowa tamże; Czarnecki Walenty z Piotrkowa 2513 Kozia; Piasecka Brygida z Lublina 543 Długa; Radoliński Marcin z Tyczyna 551 Długa; Siemianowski Kaźmiérz 584 Długa; Bauer Bogumił z Marjenbad 473 N. Senator; Jankowski Seweryn tamże; Stempowski Karól 473 Senatorska; Skarbek Fryderyk hr. 1319 N. Swiat; Szaniawski Franciszek 2687 Bednarska.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Burmistrz Oberżysta, i Wujaszek z Ukrainy.

Dziś zrana ciepła stopni 7. — Wczoraj w połud. 15.

Wiadomości Zagraniczne.

P. O'Connell wybrany został członkiem parlamentu angielskiego z hrabstwa Waterford.

W okolicach Lublany i Klagenfurta dało się uczuć dnia 11 sierpnia trzęsienie ziemi.

Teraźniejsi ministrowie francuzcy, tak czynni, jak tytułowi, należą w części do strony lewéj i lewego środka, w części do tak zwanéj strony Doktrynerów. Bignon, Dupont, Louis, Lafitte, Perrier, i Gerard zasiadali na lewéj stronie; Dupin starszy i Molé w lewym środku; xiąże Broglie, Guizot i Sebastiani, są doktrynerów głowami. Hr. Molé zaczął był swój zawód od wydania pisemka z pochwałą władzy samowolnéj, za które go Napoleon radcą stanu, późniéj dyrektorem dróg i mostów, a w końcu ministrem mianował. Pod Burbonami był przez niejaki czas ministrem marynarki. Późniéj głosował z oppozycją izby parów, wyjąwszy wtenczas, gdy Martignac był ministrem; posiada wielki majątek, wiele grzeczności, wprawę, ale nie odznacza się objętością ducha. Europa może być spokojna, dopóki tak umiarkowany człowiek, jak Molé będzie ministrem spraw zagranicznych, dopóty Francja z żadném mocarstwem nie zerwie przyjacielskich stosunków.

Trzydziestu pięciu parów francuzkich przez ostatnie oświadczenie izby deputowanych wyłączonych podpisać miało d. 11 sierpnia następującą protestację: "Podpisani parowie Francji, w politycznym bycie i prawach nieprawnie nadwerężeni, przez postanowienie izby deputowanych, które konstytucję wywróciło, i względem którego izba parów decyzji swojéj odmówiła, uważają za obowiązek względem Francji w swobodach swoich, względem izby parów w niepodległości swojéj, względem kraju w swoich zaręczeniach prawodawczych, względem konstytucyjnéj monarchji w swoich zasadach, względem własnych rodzin, w prawach dobrze nabytych, pokrzywdzonych; — złożyć uroczystą i jawną protestację przeciw władzy, która ich pozbawiła parostwa i władzy prawodawczéj. Jako prawnie mianowani, część władzy prawodawczéj składający, nieustanni i dziedziczni parowie, nie przestajemy należeć do izby parów i wyłączenie nasze od obrad uważamy tylko za skutek przemocy. Odwołujemy się zatém do sprawiedliwości przeciw téj przemocy, do uszanowania dla praw przeciw téj arbitralności, do rozumu i honoru narodu przeciw ostracyzmowi. Nakoniec protestujemy przeciw wszelkim postanowieniom, niekompletnéj izby i przeciw wszelkim bez nas odbytym obradom.,,

Gazeta paryzka Quotidienne, pod nową redacją wychodząca, zaczyna od oświadczenia, iż wątpi, aby tron francuzki mocniéj teraz, niż dawniéj był oparty, albowiem, gdy strona rewolucyjna dostała władzę w swoje ręce, przestraszeni tém zdarzeniem ludzie przemysłowi (Lafitte, Perrier etc.) stawili jéj nowy tron tylko jako zaporę, która wszystkich miała zaspokoić przeniesieniem korony na inną dynastję. Republikanów straszono obcemi monarchami, bojaźliwych anarchją: wszystkim pokazano w perspektywie zyskowne stosunki i urzędy. Oszukano naród.

Król francuzki pokazuje się codziennie ludowi z balkonu ubrany w fraku bronzowym. Podczas muzyki, a szczególniéj w czasie grania marszu Marsylczyków daje takt ręką; ta-

kim i podobnemi sposobami usiłuje zjednać sobie popularność.

Szczęśliwym trafem schwytano 20 podpalaczów w okolicy Angers; zeznania ich wyjaśnią zapewne, kto ich podmawiał do podpalania własności spokojnych obywateli.

Listy handlowe z Alexandrji donoszą, że wicekról egipski zakończył życie.

Cały kraj nad zatoką perską jest w powstaniu, z powodu, że synowiec xiążęcia panującego wielkorządzcę jednéj z wysp do więzienia wtrącić kazał. Lud uwięził troje dzieci xięcia, z zagrożeniem, że im życie odbierze, jeśli wielkorządzcy nie powróci wolności.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(818) Młodzieńcy uczęszczający do szkół publicznych w Warszawie bardzo korzystnie umieszczeni być mogą na stół i stancją u pewnéj osoby, z zalet moralnych, nauk i troskliwości o dobre wychowanie młodzieży znanéj; o czém dokładniejszą wiadomość w Biórze Informacyjném powziąść będzie można.

(771) Nauczyciel prywatny, od lat kilkunastu zaszczytnie poświęcający się wychowaniu dzieci najpierwszych familji, zakłada w Stolicy tutejszéj pensją dla kawalerów podług metody i zasad najrozsądniejszych. W pensji téj oprócz usposobień moralnych, ćwiczenia fizyczne będą na szczególnéj uwadze. Dyrygujący zaręcza, że w przeciągu lat 4ch uczeń miernego pojęcia, usposobioym zostanie do klassy 6éj i dobrze posiadać będzie języki niemiecki i francuzki. Pensja ta otworzoną zostanie na Sty Michał, kilku jeszcze uczniów pomieścić w niéj można; chcący powziąść wiadomość o szczegółach téjże, zgłosi się do Bióra Inf.

(814) W Kłodawie w rynku obok oberży KAMIENICA bardzo dogodna na zakład handlowy, na aptekę i t. p. jest do sprzedania lub zastawienia. Miasto to dla swego szczęśliwego położenia po nad szosze wzrastając ciągle, coraz więcéj pola otwiéra dla mieszkańców przemysłowych. Adres dalszy jak wyżéj.

(757) Obszerne Dobra położone w Galicji Austrjackiéj nad samą granicą Wtwa Sandomierskiego i Lubelskiego nad Wisłą są do sprzedania z wolnéj ręki; opis obszerny i anszlag tych Dóbr są złożone w Biórze Informacyjném. Tamże powziąść można wiadomość o Dobrach wiejskich, które w zastaw oddanemi być mogą.

(721) Osoba płci żeńskiéj, dobréj konduity, umiejąca roboty damskie jako téż i ubierać na głowie, życzy sobie przyjąć obowiązek PANNY tu w Warszawie lub na prowincji; dowiedzieć się o niéj można w Biórze Infor.

(749) Są do sprzedania Dobra znaczne, położone w Wtwie Sandomierskim nad samą granica Austrjacką nad Wisłą; opis tych Dóbr i dalszych warunków, widzieć można w Biórze Informacyjném.

(839) Na piérwszą hipotekę (po listach zastawnych) Dóbr położonych w Wtwie Płockim potrzeba kapitału od 40 do 50,000 złp. Też Dobra w dzierżawę, lub w zastaw oddane być mogą.

(863) 18,000 złp. zabezpieczone na piérwszéj połowie Dóbr w obwodzie Stanisławowskim leżących są do zbycia ze znacznym rabbatem.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616